

Dobiesław Dudek
AWF Kraków

Krytyczne tezy do naukowych badań nad sportem

Celem artykułu jest postawienie 23 krytycznych tez do badań naukowych nad sportem. W dotychczasowych peregrinacjach naukowych różni autorzy prezentowali uproszczoną wizję rozwoju sportu i jego współczesnych zasad funkcjonowania. Sport jest dynamicznym i zmiennym kulturowo zjawiskiem, dlatego postawienie krytycznych tez w niniejszym szkicu umożliwi nam dotarcie do rzetelnej prawdy i ujawnienia obiektywnego oblicza współczesnego sportu.

Każda z przedstawionych tez może stanowić inspirację dla badaczy w celu przygotowania przyczynkarskich opracowań. Prowokacja intelektualna zawarta w niektórych fragmentach tekstu, być może skłoni młodych uczonych do opracowania syntezy, w której zostanie przedstawiona ewolucja sportu w nowoczesnym ujęciu i jego ewentualne perspektywy rozwoju.

1. KS „Cracovia” nie powstała w 1906 r.

Byt prawny każdej organizacji rozpoczyna się zawsze od chwili rejestracji. KS „Cracovia” **jako stowarzyszenie sportowe o celach niezarobkowych zostało zarejestrowane w dniu 27 XI 1909 r.** przez c.k. Namiestnictwo we Lwowie, na podstawie austriackiej ustawy z 15 listopada 1867 r. o prawie stowarzyszania się. Od tej chwili KS „Cracovia” posiadał statut oraz osobowość prawną, a działacze mogli podjąć inne czynności organizacyjne w celu rozpoczęcia legalnej działalności na polu rozwoju sportu wyczynowego.

Przyjmowany rok 1906 jako początek powstania KS „Cracovii” jest jedynie datą zwyczajową, związaną z tradycją narodzin „dzikiej” drużyny piłkarskiej lub - jakbyśmy to inaczej określili - drużyny „podwórkowej”. Liberalne prawo austriackie tolerowało działalność różnych nieformalnych drużyn sportowych bez wymaganego prawem statutu i rejestracji. Działające w takim trybie nieformalne drużyny piłkarskie nie miały jednak żadnej zdolności do działań formalno-prawnych, ani możliwości prowadzenia działalności na polu

sportu wyczynowego.

Identyfikacja tradycji pierwszych kopań piłki nożnej z formalnym powstaniem stowarzyszenia o celach sportowych to kardynalny błąd działaczy, dziennikarzy i niektórych naukowców.

2. TS „Wisła” nie powstała w 1906 r.

Byt prawny każdej organizacji rozpoczyna się zawsze od chwili rejestracji. TS „Wisła” jako **stowarzyszenie sportowe o celach niezarobkowych zostało zarejestrowane w dniu 7 lutego 1910 r.** przez c.k. Namiestnictwo we Lwowie, na podstawie austriackiej ustawy z 15 listopada 1867 r. o prawie stowarzyszania się. Od tej chwili TS „Wisła” posiadało statut oraz osobowość prawną, a działacze mogli podjąć inne czynności organizacyjne w celu rozpoczęcia legalnej działalności na polu rozwoju sportu wyczynowego.

Przyjmowany rok 1906 jako początek powstania TS „Wiła” jest jedynie datą zwyczajową, związaną z tradycją narodzin „dzikiej” drużyny piłkarskiej lub - jakbyśmy to inaczej określili - drużyny „podwórkowej”. Liberalne prawo austriackie tolerowało działalność różnych nieformalnych drużyn sportowych bez wymaganego prawem statutu i rejestracji. Działające w takim trybie nieformalne drużyny piłkarskie nie miały jednak żadnej zdolności do działań formalno-prawnych, ani możliwości prowadzenia działalności na polu sportu wyczynowego. Identyfikacja tradycji pierwszych kopań piłki nożnej z formalnym powstaniem stowarzyszenia o celach sportowych to kardynalny błąd działaczy i niektórych naukowców.

3. Akademicki Związek Sportowy w Krakowie nie powstał w 1908 r.

Byt prawny każdej organizacji rozpoczyna się zawsze od chwili rejestracji. AZS jako **akademickie stowarzyszenie sportowe o celach niezarobkowych zostało zarejestrowane w dniu 19 czerwca 1909 r.** przez c.k. Namiestnictwo we Lwowie, na podstawie austriackiej ustawy z 15 listopada 1867 r. o prawie stowarzyszania się. Od tej chwili AZS posiadał statut

oraz osobowość prawną, a działacze mogli podjąć inne czynności organizacyjne w celu rozpoczęcia legalnej działalności na polu rozwoju akademickiego sportu.

Łączenie różnych czynności organizacyjnych poprzedzających zarejestrowanie stowarzyszenia AZS z jego formalnym powstaniem to kardynalny błąd działaczy i niektórych naukowców.

W tym miejscu musimy przypomnieć, że w państwach zaborczych wszystkie organizacje odpowiadające definicji stowarzyszenia były legalizowane w jednym miejscu, co niezmiernie ułatwiało procedury prawne. Dzisiaj musimy z zażenowaniem stwierdzić, że mamy dwie procedury zakładania zrzeszeń. Pierwsza, w trybie sądowym, wymaga wpisu stowarzyszenia do Krajowego Rejestru Sądowego właściwego sądu. Druga procedura, w trybie administracyjnym, dotycząca stowarzyszeń kultury fizycznej nieprowadzących działalności gospodarczej i uczniowskich klubów sportowych, polega na wpisie do ewidencji właściwego starosty. Zarówno w trybie sądowym jak i administracyjnym każde zrzeszenie nabywa osobowość prawną i może rozpocząć swoją działalność jako podmiot prawa, ponieważ byt prawny każdej organizacji rozpoczyna się od rejestracji lub ewidencji.

Dualizm nabywania osobowości prawnej - w trybie rejestracyjnym (sądowym) albo w trybie ewidencyjnym (administracyjnym) - tych samych zrzeszeń to fatalny błąd polskiego ustawodawstwa.

4. Do 1952 r. Polski Komitet Olimpijski nigdy nie istniał jako stowarzyszenie.

Od powstania aż do 1939 r. **Polski Komitet Olimpijski** był komisją zarządu Związku Polskich Związków Sportowych. Aby zrozumieć jak do tego doszło prezentujemy ewolucję podstaw prawnych polskiego ruchu olimpijskiego w latach 1919-1939:

- „Krakowski” Komitet Udziału Polski w Igrzyskach Olimpijskich nigdy nie został zarejestrowany jako organizacja prawna i należy go traktować jako grupę przyszłych założycieli projektowanej organizacji.
- „Warszawski” Komitet Udziału Polski w Igrzyskach Olimpijskich nie był organizacją społeczną w rozumieniu polskiego prawa, lecz był organem

państwowym działającym w ramach Ministerstwa Zdrowia Publicznego.

- Polski Komitet Igrzysk Olimpijskich prawdopodobnie został zalegalizowany w 1920 r. i do 20 VI 1925 r. działał jako regulaminowe stowarzyszenie bez osobowości prawnej, na podstawie carskich tymczasowych przepisów o stowarzyszeniach i związkach z dnia 4/17 marca 1906 r. oraz dekretu naczelnika państwa z dnia 3 stycznia 1919 r. o stowarzyszeniach i przepisów wykonawczych do niniejszego dekretu.
- W 1924 r. doszło do rozłamu w polskim ruchu olimpijskim pod przywództwem T. Garczyński. Dnia 11 VIII 1924 r. T. Garczyński zarejestrował konkurencyjne i rozłamowe stowarzyszenie z osobowością prawną pod nazwą: Polski Komitet Igrzysk Olimpijskich, który jako jedyny w analizowanym okresie posiadał zarejestrowany statut. Od tej pory w Polsce działały dwa ośrodki ruchu olimpijskiego: Polski Komitet Igrzysk Olimpijski T. Garczyńskiego i Polski Komitet Igrzysk Olimpijskich, funkcjonujący jako regulaminowe stowarzyszenie bez osobowości prawnej. Kontrakcja przeciwników T. Garczyńskiego polegała na zarejestrowaniu w dniu 20 VI 1925 r. statutowego stowarzyszenia z osobowością prawną pod nazwą Związek Polskich Związków Sportowych. W celu odróżnienia się od rozłamowego Polskiego Komitetu Igrzysk Olimpijskich T. Garczyńskiego, działacze musieli zmienić nazwę na **Polski Komitet Olimpijski**, i zapisali w statucie Związku Polskich Związków Sportowych, że zarząd Związku Polskich Związków Sportowych był zarazem **Polskim Komitetem Olimpijskim**. Takie postanowienia zarejestrowanego statutu Związku Polskich Związków Sportowych przesądzały jednoznacznie, że **Polski Komitet Olimpijski** do 1939 r. nigdy nie istniał jako samodzielna organizacja.
- **Polski Komitet Olimpijski** od 1925 r. do 1939 r. był jedynie komisją zarządu Związku Polskich Związków Sportowych, wybieraną corocznie do załatwiania spraw związanych z przygotowaniem do Igrzysk Olimpijskich.
- Likwidacja Polskiego Komitetu Igrzysk Olimpijskich T. Garczyńskiego nastąpiła w lipcu 1925 r.

Oceniając rozwiązania prawno-organizacyjne z lat 1925-1939 polskiego ruchu olimpijskiego należy stwierdzić, iż miały charakter kuriozalny. Po pierwsze, polski ruch olimpijski w

kontaktach z Międzynarodowym Komitetem Olimpijskim firmowała nieistniejąca organizacja. Jeżeli przepisy MKOl dopuszczały taką możliwość, to należy bezwzględnie potwierdzić ten fakt zasobach Muzeum Olimpijskiego w Lozannie przez odnalezienie pierwszej Karty Olimpijskiej. Gdyby jednak dowiedziono, że przepisy MKOl nie przewidywały takiego formalnego rozwiązania, to można wnosić, że była to mistyfikacja polskich władz sportowych. Po drugie, przyjęte rozwiązanie strukturalne było lukratywnym pomysłem, bowiem ci sami ludzie raz otrzymywali fundusze ze Związku Polskich Związków Sportowych, a drugi raz z środków finansowych udziału Polski w igrzyskach olimpijskich.

Po 1945 r. **PKOI** działał jako struktura wewnątrzorganizacyjna Państwowej Rady Wychowania Fizycznego i Przystosowania Wojskowego. W obliczu konieczności zorganizowania przygotowań do Olimpiady w 1952 r. Prezydium GKKF powzięło 1 czerwca 1950 r. uchwałę nr 18 w sprawie powołania **Polskiego Komitetu Olimpijskiego**. W wyniku tej uchwały został powołany **Polski Komitet Olimpijski**, jako stowarzyszenie zarejestrowane, na podstawie Prawa o stowarzyszeniach z 1932 r., a jego **statut zatwierdziło Prezydium Rady Narodowej m. st. Warszawy decyzją dnia 25 marca 1952 r.**

Zgodnie z aktualnie obowiązującą Kartą Olimpijską narodowe komitety olimpijskie mogą być uznane przez MKOl wyłącznie jako organizacje statutowe.

5. Złamanie idei olimpijskiej przez Międzynarodowy Komitet Olimpijski.

Międzynarodowy Komitet Olimpijski powstał w 1894 r. w Paryżu, z inicjatywy francuskiego arystokraty barona Pierre de Coubertin (1863-1937), którego uważamy za twórcę idei nowożytnego olimpizmu. W dwa lata później odbyły się pierwsze nowożytne Igrzyska Olimpijskie w Atenach. W swojej historii **MKOl** złamał trzy razy zasady idei olimpijskiej ustanowione przez Couberina.

Pierwszy raz, pod koniec lat dwudziestych XX w. **MKOl** zmienił przepisy, które od tej pory zezwalały na zwrot utraconych zarobków przez amatorów z tytułu uczestnictwa w zawodach sportowych. W rzeczywistości przepisy te umożliwiły różnym rządów finansowanie sportu wyczynowego z budżetu państwa oraz doprowadziły do pojawienia się tzw.

pseudoamatorstwa. Od tej pory pod przykrywką zmodyfikowanej definicji sportu amatorskiego rozwijał się doskonale państwowy system sportu zawodowego.

Nieuniknioną kontynuacją tych działań było w końcu, całkowite wykreślenie przez **MKOl** ze swojego statutu słynnego artykułu 26 Karty Olimpijskiej dotyczącego zasad amatorstwa. Likwidacja zapisów o amatorstwie umożliwiła amerykańskim koszykarzom z zawodowej organizacji NBA wzięcie udziału w Igrzyskach Olimpijskich w 1992 r. w Barcelonie, podczas których zdobyli pierwsze miejsce. Zawodnicy amerykańscy postawili jednak warunek, aby na igrzyskach nie byli poddawani kontroli antydopingowej!!! Od tej pory pod przykrywką imponderabiliów coubertinowskiego ruchu olimpijskiego, **MKOl** - jako najbogatsza organizacja pozarządowa na świecie - prowadzi obliczony na zysk *show business* sportowy. Aleksander Surdej w „Klubie Sportowym” z 2000 r. napisał: „Wraz z objęciem prezydentury przez Samarancha pękła tama i obecnie zarówno organizatorzy igrzysk, jak i startujący w nich sportowcy nie ukrywają, że czynią to dla pieniędzy”. Z danych opublikowanych przez Pawła Zarzecznego we „Wprost” z 2004 r. wynika, że „na samych igrzyskach w roku 2002 i 2004 MKOl zarobił 4,4 mld dolarów”.

Trzeci raz **MKOl** złamał zasady idei olimpijskiej w 2008 r. przez podjęcie kontrowersyjnej uchwały o dopuszczeniu do igrzysk w Pekinie biegającego w supernowoczesnych protezach wspomagających południowoafrykańskiego lekkoatlety Oskara Pistoriusa. Dopuszczenie do igrzysk sportowców z takim osprzętem to jawny precedens polegający na zalegalizowaniu w celach komercyjnych technodopingu w ruchu olimpijskim.

6. Dopuszczenie przez Międzynarodowy Komitet Olimpijski sportowców po zmianie płci do udziału w igrzyskach olimpijskich.

Dnia 17 maja 2004 r. Międzynarodowy Komitet Olimpijski wprowadził przepisy zezwalające na udział w igrzyskach olimpijskich zawodnikom, którzy zmienili płeć. Jak pisze K. Chrostowski („Sport Wyczynowy” 2005, nr 3-4) w świetle nowych przepisów MKOl osoby, które poddały się zmianie płci, przed okresem dojrzewania, z męskiej na żeńską powinny być uznane za kobiety, a z żeńskiej na męską powinny być uznane za mężczyzn. Osoby, które poddały się zmianie płci po okresie dojrzewania, mogą brać udział

w zawodach pod następującymi warunkami:

- musi nastąpić całkowite chirurgiczne wycięcie zarówno gonad, jak i zewnętrznych narządów płciowych;
- zmiana płci musi zostać uznana i zatwierdzona przez odpowiednie władze;
- hormonalna terapia powinna być na tyle skuteczna, aby poprzednia płeć nie wpływała na rywalizację i wyniki sportowe;
- udział w zawodach sportowych może nastąpić nie wcześniej niż 2 lata od usunięcia gonad.

Baczni obserwatorzy uważają, że w niedalekiej przyszłości nowe przepisy MKOl mogą zmienić i wypatrzeć sens dotychczasowego systemu światowej rywalizacji sportowej, ponieważ na arenach światowych, obok osób z jednoznacznie określoną płcią, będą występować osoby transseksualne po zmianie płci. Istnieje również uzasadniona obawa, że oprócz osób zdeterminowanych w tej kwestii biologicznie pojawią się sportowcy, którzy wyłącznie dla celów komercyjnych będą dążyć do zmiany płci. Paweł Zarzeczny („Wprost” 2004, nr 1123) twierdzi, że „decyzja MKOl o dopuszczeniu transseksualistów do igrzysk jest otwarciem wrót do oszustw na wielką skalę”. Manipulacje płcią w historii polskiego sportu są znane. Do najbardziej spektakularnych należy sprawa Stanisławy Walasiewicz, mistrzyni olimpijskiej w biegu na 100 m w Los Angeles (1932 r.) i wicemistrzyni olimpijskiej również na dystansie 100 m w Berlinie (1936 r.) oraz autorki 37 rekordów świata, która jako kobieta występowała w polskiej reprezentacji. W 1980 r. Stanisława Walasiewicz została zastrzelona przez rabusia pod sklepem w Cleveland w USA. Podczas sekcji zwłok okazało się, że podająca się za kobietę Stanisława ma zarówno męskie jak i żeńskie narządy płciowe. Nasza bohaterka była więc osobnikiem dwu płciowym - obojnakiem czyli hermafrodytą. Nigdy JEJ/JEMU nie odebrano złotego medalu olimpijskiego, a po wykryciu, że była mężczyzną w kraju została zakwalifikowana do grona 20 najwybitniejszych polskich sportswomenek wszechczasów. Podobny problem przed II wojną światową miała Zofia Smętek, rekordzistka Polski kobiet w rzucie oszczepem. Pod koniec lat 30 Zofia Smętek stała się Józefem Smętkiem, który reprezentował, jako piłkarz pierwszoligową Warszawiankę. W 1939 r. Józef Smętek wziął udział w kampanii wrześniowej. Jeszcze inny przypadek przypomniła Wikipedia, dotyczący Dory Ratjen (1918-2008), właściwie Horst Ratjen lub Herman Ratjen, niemieckiego lekkoatlety, który w XX-leciu międzywojennym startował w zawodach lekkoatletycznych podając się za kobietę. W 1936 r. Dora Ratjen brał udział w Igrzyskach Olimpijskich w Berlinie w 1936 r., gdzie w skoku wzwyż kobiet zajął czwarte miejsce. W

1938 r. w mistrzostwach Europy w Wiedniu Ratjen zajął w kobiecym skoku wzwyż pierwsze miejsce, bijąc jednocześnie wynikiem 1,70 m rekord świata. Po zawodach odkryto, że Ratjen był hermafrodytą. Niemiecka Federacja lekkiej Atletyki wycofała Ratjen z zawodów, odbierając mu zarówno rekord jak i mistrzostwo świata.

7. Sport nie istnieje bez dookreślenia przymiotnikowego.

Tylko w okresie pionierskim dziewiętnastowiecznego sportu arystokratycznego, sport oznaczał sport, przez który rozumiano polowanie, rybołówstwo i wyścigi konne. Z chwilą demokratyzacji sportu u schyłku XIX w. i w pierwszych latach XX w. doszło do wyodrębnienia się różnych kierunków sportu, którego nie dało się zidentyfikować bez dookreślenia przymiotnikowego. Do najważniejszych specyfikowanych kierunków rozwoju sportu należały: „**SPORT HIGIENICZNY**”, „**SPORT-ZABAWA**”, „**SPORT WSPÓŁZAWODNICZY**” i „**SPORT ZAWODOWY**”. Najwcześniej profesjonalizacji uległy następujące dyscypliny sportu: wyścigi konne, wyścigi rowerowe, sport zapaśniczy, sport wrotkarski i piłka nożna.

Tylko działacze klubowi, dziennikarze sportowi i sami sportowcy posługiwali się wyłącznie słowem sport bez dookreślenia przymiotnikowego, ponieważ umożliwiało to dla celów komercyjnych zatarcie różnic między poszczególnymi kierunkami rozwoju sportu.

W XX-leciu międzywojennym, zaraz po przejęciu władzy przez sanację, wyciszono jakąkolwiek dyskusję na temat **sportu zawodowego** w Polsce. Na skutek zmian w światowych przepisach dotyczących zasad amatorstwa zaczęto z budżetu państwa finansować sport wyczynowy. Doprowadziło to do sytuacji, w której pod przykrywką zmodyfikowanej definicji sportu amatorskiego rozwijał się w rzeczywistości państwowy sport **krytozawodowy**. Aby umożliwić w zakamuflowany sposób finansowanie tego **pseudoamatorskiego** sportu sanacyjne władze w budżecie państwa księgowały te środki pod nazwą: „Wychowanie fizyczne młodzieży”!!!

W PRL władze komunistyczne utrzymały zasadę finansowania **pseudoamatorskiego** sportu z budżetu państwa, przez zatrudnienie sportowców w państwowych zakładach pracy. Oznaczało to, że zawodnik był członkiem stowarzyszenia o celach niezarobkowych,

zwanego umownie klubem sportowym, a umowę o pracę, której nie wykonywał wcale lub sporadycznie, miał zawartą z państwowym zakładem pracy na następujących ogólnych zasadach:

- członkowie klubów pionu wojskowego zatrudniani byli w jednostkach podległych Ministerstwu Obrony Narodowej;
- członkowie klubów pionu milicyjnego zatrudniani byli w jednostkach podległych Ministerstwu Spraw Wewnętrznych;
- członkowie klubów pionu Centralnej Rady Związków Zawodowych zatrudniani byli w przedsiębiorstwach budowlanych, górniczych, hutniczych, kolejowych, włókienniczych itp.;
- członkowie klubów pionu spółdzielczości pracy zatrudnieni byli w zakładach spółdzielczych;
- członkowie klubów pionu wiejskiego zatrudnieni byli w Państwowych Gospodarstwach Rolnych lub zakładach przemysłu rolniczego.

System peerelowskiego **kryptozawodowego** sportu państwowego został rozbity dopiero na skutek regulacji prawnych ustawy o kulturze fizycznej z 1996 r. na podstawie, której zalegalizowano w Polsce **sport zawodowy**.

8. Sport nie jest aktywnością fizyczną

We wszystkich dawnych opracowaniach różni autorzy, jako istotę sportu, podawali zjawisko aktywności fizycznej, czyli ruchu. Uproszczona wizja sportu, żeby nie powiedzieć fałszywa, powodowała liczne reperkusje. Zawężając pojęcie sportu wyłącznie do sfery ruchu nie uwzględniano faktu, że sport jest zmiennym zjawiskiem kulturowych. W historycznym procesie dziejowym znamy bowiem wypadki, kiedy to niektóre gry niemające nic wspólnego z ruchem, takie jak szachy, brydż lub poker turniejowy, w określonym czasie zostały uznane za pełnoprawne dyscypliny sportu. Ostateczna instytucjonalizacja szachów sportowych w Polsce nastąpiła już w 1926 r., kiedy to powołano Polski Związek Szachowy, a brydża w 1956 r. z chwilą założenia Polskiego Związku Brydża Sportowego. Jak więc widzimy aktywność fizyczna nie jest domeną sportu. Pierwotnym wyznacznikiem sportu jest

rywalizacja zwana po łacinie **EMULACJĄ**. W ogólnym znaczeniu proces powstawania zjawiska sportu polega więc na nadawaniu cechy **rywalizacji** dowolnej czynności ludzkiej, przy zachowaniu oczywiście jej standaryzacji. Stąd też każde zachowanie człowieka (użyteczne, militarne, towarzyskie, artystyczne, zabawowe itp.) może być uznane za sport lub też nie. Proces **rywalizacji** sportowej nie musi odbywać się w świecie realnym, może być przeniesiony nawet do rzeczywistości wirtualnej, jak chociażby głośne pojedynki rosyjskiego mistrza świata Garry Kasparowa z programami szachowymi Deep Blue i Deep Fritz, czy też również konfrontacje rosyjskiego arcymistrza Władimira Kramnika z programem Deep Fritz. Trudno przewidzieć wszystkie możliwe kombinacje, ponieważ komputer szachowy Deep Fritz 7 pokonał już komputer szachowy Deep Blue. Intensywny rozwój Internetu doprowadził do powstania około 1997 r. idei sportu elektronicznego, zwanego również e-sportem lub cybersportem. Największą imprezą na świecie związaną z e-sportem jest olimpiada WORLD CYBER GAMES oraz turnieje CYBERATHLETE PROFESSIONAL LEAGUE i ELECTRONIC SPORTS WORLD CUP, w których nagrody pieniężne mogą być większe niż w klasycznym sporcie. Największą polską organizacją zajmującą się organizowaniem imprez cybersportowych jest Cybersport.pl., największą ligą polskich gier komputerowych - powstałą w 2005 r. - jest HEYAH LOGITECH CYBERSPORT, a najpopularniejszym w tej dziedzinie serwisem internetowym jest esport.pl. E-sport nie jest obecnie uznawany przez państwo polskie jako dziedzina sportu. W ostatnich latach pojęto jednak aktywne inicjatywy w tej sprawie. Oficjalna interpelacja sejmowa posła Marka Biernackiego z dnia 27 września 2007 r., dotycząca uznania gier komputerowych za sport elektroniczny i wpisania go do wykazu dyscyplin sportowych, w których mogą działać polskie związki sportowe została odrzucona przez Minister Sportu Elżbietę Jakubiak. Druga interpelacja sejmowa posła M. Biernackiego z dnia 28 maja 2008 r., w tym samym temacie, została podobnie załatwiona odmownie przez Ministra Sportu i Turystyki Mirosława Drzewieckiego. O ile Minister Sportu E. Jakubiak nie kwestionowała perspektywicznej zasadności opracowania zasad funkcjonowania i definicji sportu elektronicznego, o tyle Minister Sportu i Turystyki M. Drzewiecki był radykalny, ponieważ twierdził, że „na zjawisko tzw. sportu elektronicznego należy patrzeć jako na jedną z dziedzin przemysłu rozrywkowego”, dlatego jego zdaniem „uznanie gier komputerowych jako dyscypliny sportu jest zagadnieniem dyskusyjnym”.

Konkludując możemy przewrotnie stwierdzić, że wszystko jest sportem i nic nie jest sportem, jeżeli nie będzie woli uznania tej czynności za sportową. Sport jest więc w

pierwszej kolejności zjawiskiem mentalnym, co nie wyklucza oczywiście, że aktywność fizyczna może być jedną z wielu form jego pospolitej prezentacji.

9. Klub sportowy nie istnieje.

W prawie europejskim - kontynentalnym - nie istniało pojęcie **klubu**. Dla przykładu podajmy, że tradycja ustawodawstwa niemieckiego, obejmująca również ziemie polskie pod zaborem austriackim i niemieckim, wydzielala dwa typy zrzeszeń. Pierwszy rodzaj to towarzystwa (*Verein*) o celach idealnych (zawodowe, oświatowe, wychowawcze, naukowe, kulturalne, towarzyskie). Towarzystwa nie były nastawione na zysk. Drugi typ, to stowarzyszenia (*Genossenschaft*) dążące do osiągnięcia bezpośrednich korzyści gospodarczo-zarobkowych. Z czasem pojęcie towarzystwa i stowarzyszenia zatraciło swoje pierwotne znaczenie. W prawodawstwie europejskim pozostało jedynie „stowarzyszenie”, będące podstawową formułą prawną na podstawie, której zakładano organizacje działające w sferze kultury fizycznej. Ze względu na rozwój nowożytnego sportu na europejską formułą prawną stowarzyszenia nałożono zwyczajową nazwę angielskiego **klubu sportowego**. W XIX w. doszło do spotkania się dwóch tradycji, tradycji stowarzyszenia wywodzącego się z kontynentalnej Europy i tradycji **klubu** pochodzącego z wyspiarskiej Anglii.

Klub sportowy w świetle ustawy z dnia 3 lipca 1984 r. o kulturze fizycznej

Ustawa z dnia 3 lipca 1984 r. o kulturze fizycznej w ogóle nie wymieniała pojęcia **klubu** sportowego, tak jakby kluby sportowe nie istniały nawet jako zjawisko społeczno-kulturowe. Ustawodawca zapisał, że podstawową jednostką realizującą cele sportowe było zrzeszenie nazwane „*stowarzyszeniem kultury fizycznej*”. Analizując regulacje ustawy musimy powiedzieć, że „*stowarzyszenie kultury fizycznej*” miało być klasycznym stowarzyszeniem działającym na podstawie powszechnego Prawa o stowarzyszeniach, ze zmianami wynikającymi z ustawy o kulturze fizycznej. Wprowadzenie do polskiego prawa, nigdzie nieistniejących w świecie tego typu zrzeszeń było kuriozalne i doprowadziło do z góry przewidywalnych dla specjalistów komplikacji. Wymieńmy najważniejsze z nich związane z tematem rozważań. Złamano historyczną tradycję polskiego prawa stowarzyszeniowego

wyłączając, w pewnym zakresie, działalność klasycznych stowarzyszeń spod wpływu Prawa o stowarzyszeniach, podporządkowując jednocześnie najważniejszą ich część funkcjonowania zupełnie innej ustawie. Działacze ministerstwa sportu i sejmowi posłowie działający na rzecz lobby sportowego doprowadzili w ten sposób do powstania niezmiernie złożonego systemu organizacyjnego polskiego sportu, zupełnie nie zrozumiałego dla działaczy sportowych, zawodników i kibiców. Oprócz klasycznych stowarzyszeń zaczęły bowiem od roku 1984 działać „stowarzyszenia kultury fizycznej”. Dualizm prawny stał się faktem. Aby wskazać na dalsze konsekwencje takich rozwiązań ustawowych, prowadzących do dezorganizacji polskiego sportu, powiedzmy, że wszystkie „stowarzyszenia kultury fizycznej” o celach sportowych w zapisach statutowych nosiły nazwę zwyczajową „**klub sportowy**”. Podobnie w mowie potocznej używano wyłącznie określenia „**klub sportowy**”. Doprowadzono więc do sytuacji, w której nazwa zwyczajowa podstawowej jednostki organizacyjnej kultury fizycznej różniła się zupełnie od nazwy prawnej.

Klub sportowy w świetle ustawy z dnia 18 stycznia 1996 r. o kulturze fizycznej

Nowa ustawa o kulturze fizycznej z 1996 r. wprowadziła po raz pierwszy pojęcie **klubu sportowego** nadając mu rangę ustawową. Przywołana ustawa nie definiuje jednak terminu „**klub sportowy**”, stwierdzając jedynie w art. 6.1, że „**klub sportowy**” jest „*podstawową jednostką organizacyjną, realizującą cele i zadania w zakresie kultury fizycznej*”.

Zapis art. 6.1 ustawy o kulturze fizycznej zawiera zupełnie błędną informację jakoby **klub sportowy** był „*jednostką organizacyjną*”. To pewne, że w prawnym znaczeniu **klub sportowy** nie jest „*jednostką organizacyjną*”, bowiem w rzeczywistości nie istnieje jako struktura materialna. Czym wobec tego jest **klub sportowy**?

**Klub sportowy nie jest podmiotem prawa,
to jedynie zwyczajowa nazwa
pewnej organizacyjnej formuły dopuszczonej prawem**

Ta zwyczajowa nazwa może przybierać każdą, przewidzianą przez polskie prawo, formę organizacyjno-prawną, taką jak:

- stowarzyszenie,
- stowarzyszenie kultury fizycznej,

- sportowa spółka akcyjna,
- fundacja,
- zakład budżetowy,
- spółdzielnia,
- działalność gospodarcza osób fizycznych na podstawie ustawy o swobodzie działalności gospodarczej,
- spółki prawa handlowego (spółka z o.o., akcyjna, cywilna, partnerska, jawna, komandytowa, komandytowo-akcyjna),

Oznacza to, że w polskim systemie organizacji sportu istnieje dualizm podstawowej jednostki realizującej cele i zadania w zakresie kultury fizycznej. Ze względów historycznych jednostkę tę nazwano zwyczajowo **klubem sportowym**, wiedząc o tym, że w rzeczywistości istnieje realnie jako każda forma organizacyjna przewidziana prawem. Nowa ustawa z 1996 r. nie tylko podtrzymała zasadę, w której nazwa zwyczajowa organizacji sportowej różniła się zupełnie od nazwy prawnej, ale umocniła to zjawisko. Żadna organizacja sportowa nie musi nazywać się **klubem sportowym**, czego przykładem może być nazwa Towarzystwa Sportowego „Wisła”.

10. Uczniowski Klub Sportowy nie jest podmiotem prawa

Naszym zdaniem **Uczniowski Klub Sportowy** to wyłącznie nazwa własna (zwyczajowa) stowarzyszenia specjalnego działającego na podstawie przepisów Ustawy z dnia 7 kwietnia 1989 r. Prawo o stowarzyszeniach z wyłączeniem przepisów dotyczących rejestracji, które reguluje Ustawa z dnia 18 stycznia 1996 r. o kulturze fizycznej. Specyficzny charakter stowarzyszenia przyjmującego nazwę własną (zwyczajową) **Uczniowski Klub Sportowy** polega na tym, że nabywa osobowość prawną nie w trybie sądowym przewidzianym przez Prawo o stowarzyszeniach, lecz w trybie administracyjnym, który reguluje Ustawa z dnia 18 stycznia 1996 r. o kulturze fizycznej. Stanowi ona, że każdy **Uczniowski Klub Sportowy** nabywa osobowość prawną z chwilą wpisania do ewidencji starosty właściwego ze względu na siedzibę **Uczniowskiego Klubu Sportowego**.

W sprawie rozumienia pojęcia **Uczniowskiego Klubu Sportowego** pojawiły się zdecydowane rozbieżności. W piśmie z dnia 10 VII 1997 r. Zbigniewa Kowalskiego, Dyrektora Departamentu Sportu Dzieci i Młodzieży Urzędu Kultury Fizycznej i Turystyki, czytamy: „Użyty przez ustawodawcę termin **uczniowski klub sportowy** nie jest nazwą własną, lecz określeniem statusu prawnego szczególnego rodzaju klubu sportowego”. Pracownicy ministerstwa wprowadzają w błąd wszystkich ludzi związanych ze sportem twierdząc, że **Uczniowski Klub Sportowy** nie jest nazwą własną lecz określeniem statusu prawnego szczególnego rodzaju klubu sportowego. Tak jak klub sportowy jest wyłącznie nazwą własną (zwyczajową) dowolnego podmiotu prawnego dopuszczonego do funkcjonowania w Polsce, tak samo **uczniowski klub sportowy** jest nazwą własną (zwyczajową), ale wyłącznie stowarzyszenia o specjalnym charakterze. Przypomnijmy wszystkim czytelnikom: w polskim systemie prawnym nie istnieją takie podmioty prawne jak: klub sportowy i **uczniowski klub sportowy**, które są wyłącznie nazwami własnymi (zwyczajowymi) pewnych formuł prawnych.

11. Nie istnieje homogeniczna zbiorowość sportowców.

Uczestnikami współzawodnictwa sportowego w Polsce są wyłącznie **zawodnicy**, ale o różnym statusie prawnym. **Zawodnikami** mogą być:

- członkowie zwyczajni „klubów sportowych”;
- członkowie zwyczajni „klubów sportowych” będący pracownikami zakładów patronackich;
- pracownicy związani z „klubem sportowym” umową o pracę na podstawie Kodeksu Pracy lub umowami cywilnoprawnymi o dzieło lub zlecenie;
- przedsiębiorcy prowadzący działalność gospodarczą na podstawie ustawy o swobodzie działalności gospodarczej.

12. Zakaz przynależności uczniów do pozaszkolnych klubów sportowych do 1939 r.

Regulacje prawne Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego państw zaborczych **zabraniały przynależności młodzieży szkolnej do pozaszkolnych klubów sportowych działających na podstawie powszechnego prawa o stowarzyszeniach.**

Austriackie rozporządzenie ministerialne z dnia 24 lipca 1849 r. bardzo rygorystycznie regulowało ten problem stwierdzając, że: „Uczniowie gimnazjalni nie mogą brać udziału ani w charakterze członków, ani też słuchaczy, w takich stowarzyszeniach, które zawiązały między sobą osoby, nie będące uczniami gimnazjalnymi. Nie mogą oni także zawiązywać między sobą żadnych stowarzyszeń, a przeto nie wolno im nosić ani żadnych odznak stowarzyszenia, ani też odznak jakichkolwiek”. Postanowienia tych przepisów miały również zastosowanie do szkół ludowych i średnich. Zakaz przynależności do stowarzyszeń dla uczniów szkół średnich regulował paragraf 26 przepisów szkolnych, który stanowił, że: „Uczniom szkół średnich nie wolno należeć do stowarzyszeń, zawiązanych przez inne osoby, ani w charakterze członków, ani w charakterze uczestników, słuchaczy lub gości. Nie wolno im również tworzyć stowarzyszeń między sobą i nosić jakichkolwiek oznak”. Przepisy te miały podłoże polityczne, jednakże w miarę rozwoju sportu wszystkie regulacje obowiązywały również w stosunku do ruchu sportowego, dlatego Rada Szkolna Krajowa w 1911 r. przypominała młodzieży szkolnej „§ 26 przepisów szkolnych, zabraniający uczniom należenia w charakterze członków do towarzystw sportowych, założonych dla ludzi dojrzałych i nie podlegających dyscyplinie szkolnej, zwłaszcza, że uczniowie bywają przy tym wciągani do rzeczy nie dających się pogodzić z obowiązkami uczniów, a sposób uprawiania sportów, wyczerpujących nad miarę ich młode siły i pochłaniający zbyt wiele czasu, przynosi nieraz wprost szkodę ich zdrowiu i postępom”.

Po odzyskaniu niepodległości władze oświatowe Drugiej Rzeczypospolitej podtrzymały **zakaz przynależności młodzieży szkolnej do pozaszkolnych klubów sportowych działających na podstawie powszechnego prawa o stowarzyszeniach.** Stanowisko władz oświatowych zostało wyrażone w Rozporządzeniu Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z dnia 24 października 1927 r. dotyczące stosunku szkół do stowarzyszeń gimnastyczno-sportowych i udziale młodzieży szkolnej w zawodach gimnastyczno-sportowych, w którym stwierdzono, że uczeń nie może w zawodach

sportowych „pod żadnym warunkiem brać udziału pod firmą lub w barwach jakiegoś stowarzyszenia czy klubu”. Wszystkie postanowienia tego rozporządzenia podtrzymywał również Okólnik nr 67 z dnia 14 grudnia 1938 r. w sprawie głównych założeń wychowania fizycznego. W artykule VI okólnik precyzował „Sport szkolny nie może się zmienić na specjalizację sportową, zachodzi bowiem niebezpieczeństwo nadwyrężenia pewnych narządów zbyt młodego i jeszcze mało odpornego organizmu”, a artykuł VII potwierdzał, że „Udział młodzieży szkolnej w klubach sportowych nie jest dozwolony”. Zdaniem władz oświatowych niepodległej Polski wyczynowe kluby sportowe nie zapewniały warunków zdrowotnych i wychowawczych dla młodzieży szkolnej. Do najczęściej stawianych zarzutów sportowi klubowemu zaliczano również: rekordomanie, komercjalizację, krytozawodowstwo, stosowanie brudnych i podstępnych metod rywalizacji oraz doping.

13. Zakaz przynależności młodzieży studenckiej do nie akademickich klubów sportowych w okresie zaborów i Drugiej RP.

Przepisy państw zaborczych **nie zezwalały na przynależność młodzieży studenckiej, bez zgody senatu uczelni, do nie akademickich klubów sportowych działających na podstawie powszechnego prawa o stowarzyszeniach.** Rosyjskie ustawy uniwersyteckie stanowiły, że „zabrania się pod najsurowszą karą składać towarzystwa lub tworzyć związki pod jakimkolwiek imieniem i do nich należeć”. Podobnie austriackie ustawy uniwersyteckie zabraniały studentom „udziału w (...) stowarzyszeniach osób nie będących uczniami”. Przepisy te miały podłoże polityczne, jednakże przeniesiono je również na ruch sportowy. Po odzyskaniu niepodległości pierwsze rozporządzenie Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego w sprawie stowarzyszeń akademickich z 1922 r. nie regulowało tego zagadnienia. Późniejsze rozporządzenie ministra dotyczące stowarzyszeń akademickich z 1933 r. pośrednio zabraniało należenia studentom do nie akademickich stowarzyszeń sportowych na skutek zapisu, że: **„stowarzyszeniu akademickiemu nie wolno być członkiem innego stowarzyszenia lub związku”.** Postanowienie to podtrzymywało rozporządzenie ministra o stowarzyszeniach akademickich z 1937 r. stwierdzając, że: **„Stowarzyszeniom akademickim nie wolno być członkiem innego stowarzyszenia lub**

związku". Tym samym Akademicki Związek Sportowy nie mógł być członkiem Związku Polskich Związków Sportowych.

14. Zarządzanie polskim sportem

Najsłabszym ogniwiem zarządzania polskim sportem były centralne organa administracji rządowej. Wszyscy ministrowie sportu pełnili swoje funkcje wyłącznie ze względów politycznych, a nie ze względów profesjonalnych. **Za kuriozum należy uznać fakt, że w latach 1945-2007 polskim sportem kierowało 12 ministerstw o różnym statusie prawnym i o ciągle zmieniających się kompetencji oraz nazwach.** Permanentne reorganizacje centrum zarządzającego paraliżowały rozwój sportu. Prześledźmy nazwy centralnych organów administracji rządowej kierujących sportem, aby uzmysłowić czytelnikowi niestabilność ustrojowego systemu zarządzania sportem:

- Państwowy Urząd Wychowania Fizycznego i Przystosowania Wojskowego 1956-1948.
- Główny Urząd Kultury Fizycznej 1948-1950.
- Główny Komitet Kultury Fizycznej 1950-1960.
- Główny Komitet Kultury Fizycznej i Turystyki 1960-1978.
- Główny Komitet Kultury Fizycznej i Sportu 1978-1985.
- Główny Komitet Kultury Fizycznej i Turystyki 1985-1987.
- Komitet Młodzieży i Kultury Fizycznej 1987-1990.
- Urząd Kultury Fizycznej i Turystyki 1990-1999.
- Urząd Kultury Fizycznej i Sportu 1999-2002.
- Ministerstwo Edukacji i Sportu 2001-2005.
- Ministerstwo Sportu 2005-2007.
- Ministerstwo Sportu i Turystyki 2007-do nadal.

15. Zasady organizacji sportu zawodowego w Polsce

Działalność w zakresie **sportu zawodowego** jest koncesjonowana przez państwo polskie. W oparciu o ustawowe uprawnienia minister sportu przed rejestracją sądową zatwierdza statut polskiego związku sportowego i upoważnia go do prowadzenia oraz organizowania w danej dyscyplinie lub dziedzinie systemu współzawodnictwa **sportu zawodowego**. Prowadzenie działalności w zakresie **sportu zawodowego** bez zezwolenia jest nielegalne i jako wykroczenie podlega karze grzywny.

16. Podstawy prawne sportu zawodowego w Polsce

Sport zawodowy w Polsce działa na podstawie Ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o sporcie kwalifikowanym. Ustawa zawiera niejasne, kontrowersyjne i błędne zapisy, które w wielu wypadkach urągają zdrowemu rozsądkowi i elementarnej wiedzy. Myślą przewodnią ustawy było zafałszowanie prawdziwego oblicza **sportu zawodowego, którego celem jest zarobkowanie**. Hipokryzja ustawy sprowadza się do konkluzji, że pod przykrywką terminu „sport kwalifikowany” ukryto w rzeczywistości zasady funkcjonowania **sportu zawodowego o celach zarobkowych**, który polega na wykonywaniu zawodu lub prowadzeniu działalności gospodarczej.

Jedyny pozytywny aspekt Ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o sporcie kwalifikowanym polega na tym, że wyłączono w końcu **sport zawodowy o celach zarobkowych** z Ustawy z dnia 18 stycznia 1996 r. o kulturze fizycznej, przyznając tym samym, iż **sport zawodowy o celach zarobkowych** nie jest wartością kultury fizycznej, lecz jest wartością pracy.

17. Podstawy prawne sportu zawodowego dzieci w Polsce

Po uzyskaniu przez Polskę członkostwa w Unii Europejskiej w 2004 r. zaczął obowiązywać

Art. 304 znowelizowanego Kodeksu Pracy, zgodnie z którym **dziecko niemające ukończonego 16 roku życia może wykonywać pracę** lub inne zarobkowe zajęcie na rzecz podmiotu prowadzącego działalność sportową, pod warunkiem wcześniejszego uzyskania zgody przedstawiciela ustawowego lub opiekuna tego dziecka, a także zezwolenia właściwego inspektora pracy. Inspektor może odmówić wydania zezwolenia, jeśli wykonywanie pracy lub innych zajęć zarobkowych powoduje zagrożenie dla życia, zdrowia i rozwoju psychofizycznego dziecka lub zagraża wypełnianiu przez dziecko obowiązku szkolnego. Inspektor może również cofnąć wydane zezwolenie na wniosek przedstawiciela ustawowego lub opiekuna dziecka. Od tej pory dzieci niemające ukończonego 16 roku życia stały się tanią i legalną siłą roboczą.

18. Nazewnictwo dyscyplin i dziedzin sportu w Polsce

Wszystkie nazwy **dyscyplin i dziedzin sportu** dopuszczonych do uprawiania w Polsce są jednoznacznie określone w rozporządzeniu wydanym przez Ministra Sportu. Rządowy wykaz **dyscyplin i dziedzin sportu** dotyczy wyłącznie tych, w których działają polskie związki sportowe. Nie istnieje żadna dowolność używania nazw **dyscyplin i dziedzin sportu** uznanych przez państwo polskie. W pozostałych wypadkach w nazewnictwie dyscyplin sportowych stosujemy nazwy zwyczajowe związane z tradycją danej dyscypliny.

19. Przestępstwo korupcji sportowej w polskim prawie karnym

Przestępstwo **korupcji** w polskim sporcie zostało wprowadzone dnia 13 czerwca 2003 r. przez wprowadzenie do Kodeksu Karnego art. 296b określającego znamiona przestępstwa zwanego łapownictwem w sporcie, przekupstwem sportowym czy **korupcją** w sporcie profesjonalnym. Art. 296b Kodeksu Karnego penalizuje przyjmowanie korzyści majątkowej albo jej obietnice przez osoby organizujące profesjonalne zawody sportowe lub uczestniczące w tych zawodach w zamian za nieuczciwe zachowanie prowadzące do

naruszenia zasad rywalizacji sportowej i mogące mieć wpływ na wynik tych zawodów. Przytoczony przepis nie stanowi podstawy do pociągnięcia do odpowiedzialności karnej osób organizujących lub uczestniczących w zawodach amatorskich, które przyjmują korzyści majątkowe, czy obietnice w zamian za nieuczciwe zachowanie mogące mieć wpływ na wynik zawodów.

Ściganie przez wymiar sprawiedliwości polskich działaczy, trenerów, instruktorów, sędziów i sportowców jest procederem zupełnie nagannym i rodzi poważne konsekwencje natury ustrojowej. Ingerencja w tym zakresie organów władzy w życie sportowe świadczy o wkraczaniu państwa w prywatną sferę życia obywateli. Spowodowane jest to zupełnym niezrozumieniem ewolucji zjawiska sportu, które wyjaśnimy na przykładzie najbardziej rozpowszechnionej piłki nożnej. W procesie historycznego rozwoju piłka nożna przeszła transformację od „gry w piłkę nożną”, przez „sport piłki nożnej amatorski”, po „sport piłki nożnej zawodowy”, który uległ w ostatnich czasach przekształceniu w **WRESTLING PIŁKI NOŻNEJ**. Podobną ewolucję innych sportów zawodowych w wrestling możemy zaobserwować w zapasach amerykańskich i boksie amerykańskim, które nie budzą tyle namietności i są honorowane jako uznane widowiska sceniczne. Proceder ten jest niezmiernie hermetyczny, niedostępny w odbiorze dla postronnego widza i z trudem poddaje się naukowej obserwacji, gdyż pozostaje w ścisłym związku z kulisami nieprawdopodobnie dochodowego *show businessu*. W konsekwencji tego polski **WRESTLING PIŁKI NOŻNEJ** w żadnym stopniu nie powinien być regulowany przez państwo oraz finansowany ze środków budżetowych i powinien być pozostawiony jedynie działaniom rynku, tak jak inne nowoczesne sztuki sceniczne. W 2008 r. prasa poinformowała, że rzymski konserwator zabytków Umberto Broccoli, podjął kroki w celu przywrócenia walk gladiatorских w Koloseum nawiązujących do czasów Imperium Rzymskiego. Na razie pomysł spotkał się ze sprzeciwem tych, którzy widzą w reaktywowaniu walk gladiatorских *show* wzorowany na amerykańskiej *pop* kulturze Disneylandu.

20. Problem dopingu w sporcie klubowym

W nowożytnym świecie do najstarszych dyscyplin sportu, w którym stosowano nielegalny

doping należały wyścigi konne i kolarskie oraz boks. Za pierwszą śmiertelną ofiarę **dopingu** uważa się walijskiego cyklistę Arthura Clintona, który w 1886 r. zmarł z powodu przedawkowania. W Drugiej Rzeczypospolitej stosowanie **dopingu** w sporcie było tajemnicą poliszynela. Oficjalnie po raz pierwszy ujawniono używanie **dopingu** w 1930 r., pod którym rozumiano „wywołane sztucznie przejściowe spotęgowanie sprawności w sporcie i ćwiczeniach fizycznych”. Pomimo, że prasa z tych lat odnotowała na zawodach sportowych kilka śmiertelnych wypadków - prawdopodobnie z przedawkowania - w celu uniknięcia wykrycia nielegalnego **dopingu** sportowcy za wszelką cenę unikali rutynowych badań lekarskich.

Dzisiaj pomimo olbrzymich nakładów na badania antydopingowe wszyscy wiedzą, że w sporcie zawodowym **doping** stosowany jest powszechnie, a głosy niektórych specjalistów domagające się zalegalizowania **dopingu** nie są brane pod uwagę. Skala stosowania **dopingu** w sporcie jest porażająca, o czym świadczą ujawnione przypadki stosowania nielegalnych środków wspomagających u kolarzy Floyd Landis i Lance Armstrong oraz biegacza Justing Gatlin. Przypadek amerykańskiej biegaczki Marion Jones dowodzi, że stosowanie **dopingu** dotyczy szczególnie zawodników z czołówki światowego rankingu. Amerykański Komitet Olimpijski zażądał od Marion Jones zwrotu pięciu medali - trzech złotych i dwóch brązowych, które zdobyła na igrzyskach w 2000 r. w Sydney, a sąd niebawem ma ogłosić wyrok w tej sprawie. Jak podawał Adam Bodziak we „Wprost” z 2006 r. szczytem zakłamania w podejściu do walki z **dopingiem** było stymulowanie przez MKOl rozwoju światowego **dopingu**. W 1973 r. MKOl ustalił, że w organizmach zawodników poziom testosteronu do epitestosteronu (T/E) nie może przekraczać poziomu 3:1, pomimo że naturalny stosunek u zdrowego człowieka T/E wynosi 1,2:1. Okazało się, że nawet przy kryterium 3:1 wyniki sportowców były niezadowalające, dlatego w cztery lata później MKOl zezwolił aby ten współczynnik poziomu T/E wynosił 6:1!!!

Na horyzoncie wydarzeń pojawiła się ostatnimi czasy sprawa **niewykrywalnego dopingu genetycznego**, który zdaniem Richarda Pounda, szefa Światowej Agencji Antydopingowej (WADA), „oznacza koniec sportu, jaki znamy”.

21. Wprowadzenie „dzikiej karty” do rozgrywek sportowych na przykładzie Polskiej Ligi Koszykówki

Wprowadzenie „dzikiej karty” do rozgrywek Polskiej Ligi Koszykówki wypatrzyło zupełnie system sportowej rywalizacji w zawodowej koszykówce. Po wykupieniu „dzikiej karty” w sezonie 2008 za kwotę od 150 tys. zł do 500 tys. zł drużyna, która nie zaklasyfikowała się do wyższej ligi może jednak w niej brać udział. Oznacza to, że poziom gry sportowej i wygrane mecze nie mają żadnego wpływu na awans drużyny, ponieważ wystarczającym kryterium są jedynie posiadane pieniądze na wykupienie wpisowego do wyższej ligi. Jak wyliczyli specjaliści z punktu widzenia ekonomicznego wykupienie „dzikiej karty” jest mniej kosztowne niż utrzymywanie drużyny przez cały sezon w rozgrywkach.

22. Sportowe zakłady bukmacherskie

Jedynym celem zakładów **bukmacherskich** są wzajemne zakłady o wygrane pieniądze, którego przedmiotem jest odgadnięcie wyników lub kolejności sportowego współzawodnictwa. Podstawowe założenie regulaminowe wzajemnych zakładów **bukmacherskich** polega na tym, że okoliczności, które określają wygraną nie mogą być nikomu wcześniej znane i mają mieć charakter losowy.

Wiedza na temat działalności firm **bukmacherskich** ma charakter ezoteryczny, chociaż światowe informacje prasowe rzucają nowe światło na ich funkcjonowanie.

Francuska Federacja Tenisowa wystąpiła do europejskich sądów z pozwami przeciwko kilku internetowym **bukmacherom**, w których żądała pełnego zakazu obstawiania meczów Roland Garros. Działacze francuskiej federacji argumentują, że zakłady **bukmacherskie** stanowią zagrożenie dla etyki sportu, ponieważ istnieje ryzyko nielegalnego ustalania wyników meczów tenisowych, a ryzyko rośnie wprost proporcjonalnie do liczby zakładów i wielkości związanych z nimi sum. Szacunkowe dane podają, że tylko podczas tenisowego turnieju Masters Series w 2007 r. w hali Bercy obroty **bukmacherów** wyniosły 750 mln

euro!!! Podjęta ofensywa rugowania **bukmacherów** z francuskiego sportu tenisowego była spowodowana również bezpośrednimi dowodami, ponieważ kilkunastu tenisistów przyznało, iż miało oferty korupcyjne.

Stara instytucja zakładania się o wzajemne wygrane pieniężne nie zawsze cieszyła się uznaniem w cywilizowanym świecie, pomimo tego działalność firm **bukmacherskich** została zalegalizowana przez państwo polskie na podstawie ustawy z dnia 29 lipca 1992 r. o grach losowych i zakładach wzajemnych. Czemu ma służyć ten proceder?

23. Kształcenie kadr sportowych na poziomie akademickim

Od powołania Centralnego Instytutu Wychowania Fizycznego w Warszawie w 1928 r. aż do chwili obecnej, na wszystkich Akademiach Wychowania Fizycznego w Polsce, **pod przykrywką pedagogicznych kierunków wychowania fizycznego kształcono na poziomie wyższym kadry dla ruchu sportowego**. Zgodnie z definicją zawodu wychowawca fizyczny jest przygotowywany do wykonywania pedagogicznego zawodu w systemie oświatowym, a nie dla krytozawodowego lub zawodowego sportu, który wymaga zupełnie innych predyspozycji i kwalifikacji przystosowanych do działalności komercyjnej.

Bardzo słusznie się stało, że w ostatnich latach na AWF podjęto próby przygotowania kadr sportowych na poziomie wyższym. Jednakże osoby odpowiedzialne ze kształcenie tych kadr napotkają na autentyczną osobliwość, która polega na występowaniu w świecie sportowym trzech podstawowych zawodów, a mianowicie: „sportowiec zawodowy”, „trener sportowy” i „menedżer sportu”. Jeżeli kształceniem na poziomie akademickim zostaną objęci jedynie trenerzy i menedżerowie oznaczać to będzie, że podstawowe funkcje sportowe wykonywać będą ludzie bez żadnego przygotowania, trudno bowiem przypuszczać, aby młody zawodnik był jednocześnie trenerem lub menedżerem. Czy wobec tego sportowiec zawodowy ma odtwarzać historyczne role cechowe przysposobienia zawodowego od UCZNIA i CZELADNIKA do MISTRZA? A może jednak w dobie epoki cybernetycznej, rozwoju nauki, dominacji polityki i konkurencji ekonomicznej osoba, na której spoczywa wywalczenie przewagi w systemie międzynarodowej rywalizacji musi przejść edukację na poziomie perfekcji wyższej? Chyba, że potraktujemy zawodników zawodowych jako boskie dzieło wrodzonego talentu, co schlebiałoby moim poglądom, że sport zawodowy w

nieunikniony sposób przekształca się w dziedzinę artystycznej sztuki scenicznej, w której fasadowe pierwiastki prezentacji siły i sprawności fizycznej schodzą na drugi plan, na rzecz wyreżyserowanych gestów ciała i ducha.